

Bundestagu uznał fakt ludobójstwa Ormian

3 czerwca 2016

Niemcy zostały piętnastym europejskim państwem, które uznało masowe mordy na mniejszości ormiańskiej za ludobójstwo. Reakcją Turcji jest na razie powiew chłodu i wezwanie ambasadora na konsultacje. W kilku miastach RFN odbyły się manifestacje przeciwko uchwale.

Projekt, napisany wspólnie przez parlamentarzystów CDU/CSU, SPD i Zielonych został zatytułowany "Pamięć o ludobójstwie Ormian i innych chrześcijańskich mniejszości 101 lat temu". Propozycja nie została jednak zaaprobowana przez aklamację, gdyż chadecy nie byli w stanie zagwarantować dyscypliny wśród swoich deputowanych. Ostatecznie przeciwko projektowi zagłosował tylko jeden członek klubu CDU.

Ankara przyjęła wynik głosowania ze spokojem. Zgodnie z przewidywaniami do kraju został wezwany ambasador w Niemczech. Prezydent Recep Tayyip Erdogan, przebywający obecnie na dyplomatycznym tournée po krajach afrykańskich, ograniczył się do lakonicznego oświadczenia, że rozmawiał o sprawie z premierem Binalim Yildirimem, a decyzja o ewentualnej reakcji na rezolucję będzie dyskutowana po jego powrocie. Nieco mniej oszczędny w słowach był wicepremier Numan Kurtulmus, który na Twitterze określił uchwałę jako "historyczny błąd". Polityk stwierdził również, że "dla Turcji jest to decyzja nieistniejąca", a sam tekst jest "zmanipulowany i bezpodstawny". Minister spraw zagranicznych pisał natomiast o "czarnych kartach w historii Niemiec", których nie jest w stanie wybielić żadna "nieodpowiedzialna i bezpodstawna" decyzja obecnego Bundestagu.

Angela Merkel wyraziła nadzieję, że dobre stosunki pomiędzy Ankarą a Berliną pozostaną nienaruszone. „Wiele rzeczy łączy

Niemcy i Turcję. Nawet jeśli mamy różne opinie na pojedyncze sprawy, to rozległość naszych relacji, naszej przyjaźni, naszych strategicznych więzów, jest ogromna” – powiedziała Merkel cytowana przez PAP na konferencji prasowej w Berlinie.

Warto zauważyć, że deputowani potępiłi nie tylko odpowiedzialność władz Imperium Osmańskiego za zbrodnie sprzed 101 lat, ale również współudział Cesarstwa Niemieckiego, które jako sojusznik uczestniczyło w eksterminacji.

Ciepłe słowa w kierunku Berlina nadeszły z Erewania. „To godny docenienia wkład Niemiec w międzynarodowe uznanie i potępienie ludobójstwa Ormian, ale także w uniwersalną walkę o zapobieganie ludobójstwom i zbrodniom przeciwko ludzkości” – czytamy w komunikacie ormiańskiego MSZ.

Ankara stanowczo sprzeciwia się nazywaniu ludobójstwem wydarzeń z 1915 roku, przyznając jedynie, że na terytorium Turcji zginęło wielu Ormian w wyniku epidemii podczas ewakuacji frontu, działań wojennych i zamieszek. Tureckich obywateli, którzy odważyli się podważyć oficjalne stanowisko, spotykały represje ze strony władz. Przekonał się o tym m.in. pisarz-noblista Orhan Pamuk, który został oskarżony z urzędu o “obrazę tureckości”. Turecka dyplomacja wysyłała też noty protestacyjne i groziła zamrożeniem stosunków z państwami, które oficjalnie uznały rzeź Ormian za ludobójstwo. Dotychczas takie uchwały zostały zatwierdzone przez parlamenty Argentyny, Armenii, Austrii, Australii, Belgii, Chile, Cypru, Francji, Grecji, Holandii, Kanady, Libanu, Litwy, Niemiec, Polski, Rosji, Słowacji, Szwajcarii, Szwecji, Urugwaju, USA, Walii, Wenezueli i Włoch. Za fakt historyczny taką interpretację wydarzenia przyjął też Parlament Europejski w 2004 roku.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu